

PENTAGRAM

LECTORIUM ROSICRUCIANUM

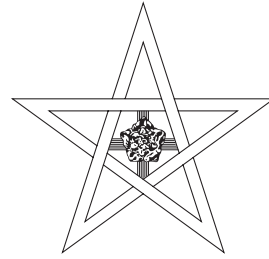


Corpus Hermeticum

Chrystus i Sfinks

Siedem pieśni tęczy

Wielka kosmiczna
przemiana



Czasopismo Lectorium Rosicrucianum Międzynarodowej Szkoły Złotego Różokrzyża

Czasopismo **Pentagram** pragnie zwrócić uwagę czytelników na nowy okres, który nastąpił w rozwoju ludzkości.

We wszystkich czasach pentagram był symbolem człowieka odrodzonego, nowego człowieka. Jest on także symbolem Uniwersum i jego wiecznego stawania się, poprzez które objawiony zostaje Boski Plan.

Symbol zyskuje jednak prawdziwą wartość dopiero wtedy, gdy stanowi inspirację do urzeczywistnienia.

Człowiek urzeczywistniający pentagram w swoim mikrokosmosie, w swoim małym świecie, znajduje się na ścieżce transfiguracji.

Czasopismo **Pentagram** wzywa Czytelnika do wkroczenia w nowy okres poprzez wewnętrzną, duchową rewolucję.

Redakcja

Pentagram
ul. Wojska Polskiego 99
98-300 Wieluń
pentagram@rozokrzyz.pl
www.pentagramczasopismo.pl
www.rozokrzyz.pl

Redaktor naczelny

Robert Karpierz

Wydawca

Prenumerata

Instytut Wydawniczy
„Rozekruis Pers”
ul. Wojska Polskiego 99
98-300 Wieluń
biuro@rozekruispers.pl
www.rozekruispers.pl
tel. 043 8431533
fax 043 8439532

Druk

Zakład Poligraficzno-Introligatorski
„Poldruk” s.c.
ul. Jabłoniowa 52
40-111 Katowice

© Copyright by Stichting Rozekruis Pers
Bakenessergracht 11 - 18, Haarlem, Holland

© Copyright for the Polish translation
by Instytut Wydawniczy „Rozekruis Pers”

© Copyright for the Polish edition
by Instytut Wydawniczy „Rozekruis Pers”

All rights reserved
Wszystkie prawa zastrzeżone

Czasopismo Pentagram ukazuje się sześć razy w roku w języku angielskim, francuskim, hiszpańskim, niemieckim i niderlandzkim. W języku brazylijskim, bułgarskim, czeskim, fińskim, greckim, polskim, rosyjskim, słowackim, szwedzkim, węgierskim i włoskim ukazuje się cztery razy w roku.

PENTAGRAM

numer 3 (76) – 2009

Corpus Hermeticum przesłanie odwiecznej mądrości

Dwa znane nam hermetyczne manuskrypty datuje się zazwyczaj na pierwsze dwa wieki naszej ery. Obecnie jednak zyskuje na wartości koncepcja, zgodnie z którą zachowane dzieło „Po trzykroć wielkiego Thota”, czy też Hermesa, opiera się na wiedzy starszej o tysiące lat. Stopniowo przed zadziwionymi naukowcami odsłania się obraz Egiptu stanowiącego jeden wielki system wtajemniczenia, w którym tysiące ludzi odnowiło połączenie z prawdziwym życiem.

Choć w biegu wieków egipski system religijny ulegał stałemu „uzewnętrznianiu”, to jednak w mniejszych, „hermetycznych” grupach i kręgach pielęgnowano i przekazywano czystą tradycję, aż znalazła ona swój wyraz we wspaniałym *Corpus Hermeticum*, niezrównanym utworze misteryjnym.

Jan van Rijckenborgh rozumiał głębokie znaczenie Pragnozy Egipskiej. Pozbawił tekst jego zasłon i umieścił go pośrodku życia XXI wieku. Podczas licznych konferencji tłumaczył swoim uczniom pierwotną wiedzę, która kierowała ludzkie życie na zupełnie inne tory. W numerze tym pragnęlibyśmy zająć się jej przestudiowaniem na podstawie jego komentarzy zawartych w *Pragnozie Egipskiej i jej wołaniu w Wiecznym Teraz*.

Obrazy ze starożytnego Egiptu stanowiące ilustracje do artykułów uzyskano w Egipskim Muzeum Starożytności w Kairze. Dla tych, którzy potrafią widzieć, wszystkie one wyrażają boski kontekst, w którym stworzenie lśni i promieniuje, kiedy człowiek ponownie dysponuje Duszą Duchową.

Spis treści

Kaduceusz w świątyniach
Szkoly Duchowej 2

Corpus Hermeticum 5

Chrystus i Sfinks 14

Siedem pieśni tęczy 23

Wielka kosmiczna przemiana 28

Gwiezdny pył 36

Okładka:

Boska siła w starożytnym Egipcie była często przedstawiana pod postacią szlachetnego zwierzęcia, strzegącego Syna Boga (faraona).

Szczególnie znany jest Horus, który otaczał faraona ochroną. Ten lew z królewskiego grobowca Ramzesa VI jest strażnikiem, który czuwa nad tym, by (duchowe) Słońce mogło bez przeszkód wstawać na horyzoncie.

Chrystus i Sfinks

Podstawowe tezy na temat kultury i religii starożytnego Egiptu są poddawane nieustannym analizom i modyfikacjom. Ciągłe jednak wielu stwierdzeń nie możemy być pewni. Sposób i geneza budowy wielkiej piramidy jest tylko jednym z przykładów niezliczonych pytań pozostawionych bez odpowiedzi.

W Egipcie można odnaleźć ślady, prowadzące do chrześcijaństwa. Być może taka teza wydaje się kontrowersyjna. Stawiamy ją jednak celowo, ponieważ zgodnie z nauką różokrzyżowców rozwój świadomości Europejczyka oraz rozwój religii chrześcijańskiej byłby czymś nie do pomyślenia bez podstawy znajdującej się w Egipcie. Niezliczone opowieści biblijne mogą potwierdzić ten punkt widzenia:

- pobyt Józefa w Egipcie oraz istotna rola, jaką tam odegrał,
- lata spędzone przez Izraelitów w egipskiej niewoli,
- konflikt pomiędzy Mojżeszem a egipskimi kapłanami,
- ucieczka Jezusa do Egiptu: „Z Egiptu wezwałem syna mego”.¹

Widzimy w Egipcie nie tylko kraj o kwitnącej kulturze. Postrzegamy go raczej jako miejsce, gdzie w biegu stuleci spotykały się ze sobą dwie przeciwstawne siły, obrazujące walkę pomiędzy Światłem a ciemnością.

Możliwe, że wiele osób zastanawiało się nad egipskimi darami pogrzebowymi, takimi jak złote skarby Tutanchamona. Życiorys tego faraona-dziecka jest powiązany z tragedią, ukazującą grę sił pomiędzy Światłem a ciemnością.

Tutanchamon był potomkiem króla Echnatona. Jego żoną była, starsza od niego, przyrodnia siostra Anchesenamona.

Echnatona opisuje się w historii jako „heretyka”. W młodym wieku próbował on wprowadzić radykalną reformę religii w Egipcie, którą w ówczesnych czasach rządzący masami kapłani. Unieważnił on cały panteon otaczający boga Ammona. Na jego miejsce wyniósł Atona

jako jedyne prawdziwego Boga. W ten sposób Echnaton wraz z Mojżeszem zostali założycielami pierwszych w historii religii monoteistycznych. W tym samym czasie Mojżesz nauczał monoteizmu naród żydowski.

Zasadniczym fundamentem takich systemów jak ten, autorstwa Echnatona czy podobnie – Lao Tse, jest zwrócenie się ku jednemu centrum, jakim był bóg Aton, czy też Tao.

Impulsy Lao Tse i Echnatona nie wywierają już bezpośredniego wpływu na nasze czasy, chociaż rzucają nowe, interesujące światło na problemy polityczne i społeczne, które z poziomu naszej zwykłej, horyzontalnej świadomości są dosłownie nierozwiązywalne.²

Echnaton wraz z jego religią słońca Atona ustanowił swój reformatorski system rządów w okresie upadku potężnej kultury i pomimo wielkiego oporu ze strony kapłanów Atona. Ten szeroko dyskutowany okres czasu trwał bardzo krótko, zaledwie 15 lat, od 1353 do 1335 roku p.n.e. Dowodami tego nowego impulsu są dziś ruiny założonego wówczas miasta Achetaton, obecnie znanego jako El-Amarna w środkowym Egipcie.

Echnaton został prawdopodobnie zamordowany. Tak czy inaczej jego miasto słońca zostało zniszczone, a jego imię – z wielką starannością wymazane z wszelkich zapisów. Miało to wyglądać tak, jakby Echnaton nigdy nie istniał. Nastąpiły niestabilne czasy i mianowano nowego faraona – dwięcioletniego Tutanchamona, jednego z synów Echnatona.

W ten sposób kapłani odzyskali władzę, pozostając jednak w tle. Podczas krótkiego życia Tutanchamona zduszono cały odnawiający impuls Echnatona. Faraon-dziecko Tutanchaton zmieniło imię

na Tutanchamon.

Nie jest niczym niespodziewanym fakt, że ktoś tak wykorzystywany jak on, zmarł w młodym wieku. Na zdjęciach rentgenowskich jego czaszki znaleziono ślady użycia przemocy.

W swojej powieści pod tytułem *Echnaton: Mieszkający w Prawdzie*, egipski laureat nagrody Nobla, Nadżib Mahfouz, pisze:

„Moje serce martwiło się o mego pana, faraona Echnatona. Bałem się, czy nie przytrafi mu się coś złego z powodu tych wszystkich intryg. Lecz bez względu na to co się działo, on ciągle trwał. Jego wiara stawała się coraz mocniejsza; coraz silniej wierzył w zwycięstwo. Niestrudzenie pozostawał w miłości, być może jeszcze mocniej niż wcześniej. Zdawał się uznawać ciemność za zwiastuna promiennej jasności.

W czasie jednego z takich ciemnych dni wkroczył do jego komnat, zatrudniony przez kapłanów przestępca, aby go podstępnie zamordować. Na szczęście moja strzała była szybsza, gdyż w przeciwnym razie mój pan już by nie żył... Trafiłem mordercę w środek klatki piersiowej. Dopiero wtedy Echnaton wystraszył się. Patrzył jak ugodzony mężczyzna bierze ostatni oddech i trwał w cichym przygnębieniu. Po długiej chwili odwrócił się do mnie i ze smutkiem w głosie powiedział: – *Spełniłeś swój obowiązek, Maho.*

– *Pragnę oddać ci moje życie!* – krzyknąłem. Ale Echnaton zapytał chłodno: – *Czyż nie mogłeś pochwycić go żywcem?* – *W żadnym razie, mój panie* – odparłem. I to było prawdą.

Wtedy Echnaton westchnął: – *Źli ludzie uknuli spisek, którym Aton się brzydzi. Mimo iż nie udało się mnie usunąć, to i tak znaleźliśmy się w pułapce.*



Płaskorzeźba syryjska z monogramem Chrystusa. Koło wieczności obejmuje misteryjną literę resch oznaczającą Boga-Syna i grecką literę chi (X) symbolizującą Chrystusa. Alfa (po prawej) jest początkiem, omega końcem. Fotografia Pentagram.

Podniecony wykrzyknąłem: – *Na przestępców trzeba użyć miecza.*

– *Tak właśnie zawsze mówi samo zło. Ale czy w ten sposób eliminuje się zło? Kiedy? Kiedy nadejdzie czas, gdy ludzkość zobaczy zjednoczenie wszystkiego w jednym świetle?”*³

Dotykamy tutaj wielkiego dylematu ludzkiej egzystencji: Służenie Światłu – kontra żądza władzy. Wybaczająca miłość w opozycji do egzystencjalnego strachu.

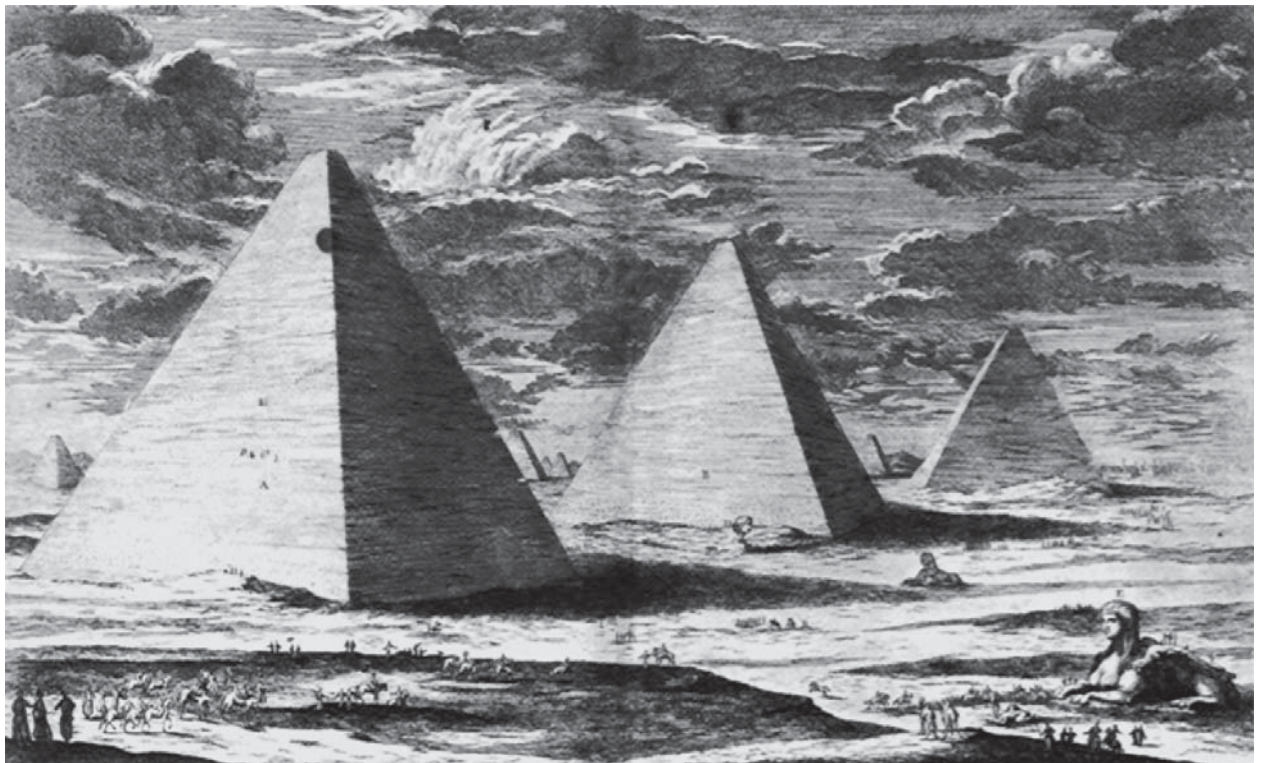
NIE MOŻNA W ZWYKŁY SPOSÓB PRZEJŚĆ OBOK SFINKSA

Wielu ludzi poszukuje miłości. Wszyscy zawiedzeni i strudzeni ludzie zaglądną do swych serc w poszukiwaniu powołania, oznaki nadziei. Dla całej ludzkości ta nadzieja i wezwanie, są w Egip-

cie symbolizowane przez Sfinksa, pełen mocy znak rozpoznania. Ale nie mówimy tutaj o zniszczonej upływem czasu, rozpadającej się figurze lwa z ludzką głową.

Nie, wyobrażamy sobie człowieka z lwią grzywą i lwią siłą, wspaniałego w swej mocy i majestacie. Sfinks zanurza się w aureoli pojawiającego się za nim słońca, tak jakby na ziemię zstąpiło promieniowanie Boskiego Słońca.

Z takim obrazem w umyśle człowiek, który został dotknięty i który entuzjastycznie podąża nową ścieżką, pragnie zbliżyć się do zapraszające-



XIX-wieczna fantazja na temat piramid w Gizie. Źródło: Starożytny świat.

go Światła. Lecz nagle zostaje zatrzymany. Obok Sfinksa nie da się przejść w zwykły sposób, ponieważ od tego miejsca kandydat znajduje się na magicznym terenie. Jeśli nie zna hasła, nie może iść dalej. Nie ma dostępu do tajemnego przejścia od Sfinksa do piramidy. W jaki sposób można zrozumieć pytanie Sfinksa? W jaki sposób można się nauczyć rozpoznawania swego zadania?

Wciąż widzimy potężną postać Sfinksa blokującą wejście.

Czyż nie jest prawdą, że Sfinks stoi tu na straży jako poddany Atona, boga słońca, który wzywa człowieka... lecz ten, w swym obecnym stanie, nie może go już osiągnąć.

Człowiek wtedy otrzyma hasło, gdy zwycięży swego wewnętrznego wroga. Wróg ten żyje *wewnątrz kandydata* i próżno szukać go gdzie indziej. Broni on dostępu do przejścia, ponieważ jego głos nigdy nie cichnie i w każdej sytuacji daje o sobie znać.

ALFA I OMEGA – POCZĄTEK I KONIEC

A więc wróg trwa dotąd, aż człowiek przypomni sobie o tym, że ten inny lew, lew Judy, jest boskim pogromcą, którego siła ucisza nasze „ja”.

I tutaj, pośród pustyni swojego życia, przywołuje on słowa: „Jam jest Alfa i Omega, początek i koniec.⁴ Jam jest twym Bogiem, z którego są wszystkie rzeczy”. Sfinks pozostaje milczący, ale człowiek zaczyna podejrzewać, że to Ojciec wszechrzeczy wysłał go do przekazania mu wezwania.

Teraz słyszy szept: „Moja istota i serce są zwrócone ku tobie, albowiem ty należysz do mnie”. W jego umyśle rodzi się hasło: „Lew Judy”. Jest to Chrystus, uwalniająca energia słoneczna z kos-

mosu, która dobywa się z Ojca, aby pokierować tę zwykłą, niewiele znaczącą ludzką istotą, z pustyni do wiecznego domu. Nie zdarzyło się to teraz ani 2000 lat temu czy też w starożytnym Egipcie, lecz zdarza się zawsze i stale na nowo, gdy tylko istnieje poszukujący człowiek i odpowiadająca na jego wezwanie uwalniająca siła.

Ognisty krąg, w którym żyje człowiek, zostaje otwarty. W ten sposób otwiera się wejście do promieniującej piramidy pomiędzy potężnymi lwimi łapami Sfinksa.

Teraz możemy oglądać wnętrze piramidy. Jest to ścieżka wtajemniczenia. Jeśli przedłużylibyśmy linię korytarza, wskazywałaby ona w prostej linii Gwiazdę Północną. Po wejściu do piramidy widzimy, że korytarz nie wznosi się, lecz opada. To może być powodem zmieszania: czyż bowiem neofita nie wierzył, że może od razu podbić niebo? Czyż „wtajemniczenie” nie oznacza wzniesienia samego siebie poprzez ćwiczenia lub wyrafinowane kultywowanie osobowości? Czy też może oznaczało to raczej „zbliżenie się Boga” niż – uciekanie z tego świata? Poszukujący musi być przekonany, aż po najniższe poziomy swej świadomości, że wtajemniczenie jest *drogą krzyżową*. I ten krzyż musi zostać umieszczony w nadirze, w najniższym punkcie jego własnego systemu. Jan van Rijckenborgh pisze na ten temat: „Do zejścia konieczna jest odwaga. Jaki bohater, jaka bohaterka Ducha posiada odwagę, aby kontynuować wędrówkę w tym miejscu? Aby móc podjąć to śmiałe zadanie, musicie praktykować samozapreczenie i zrozumieć żądanie Lwa Judy, leżącego w piaskach pustyni światowej niedoli. „*Idź, sprzedaj wszystko co masz i podążaj za mną*”. (...) Nie chodzi tu o ucieczkę ze świata, ale o ogarnięcie swia-

ta. Oznacza to wzięcie na siebie krzyża! Oznacza to wybranie Światła ponad ciemnością, po to, by obudzić w niej Światło”.⁵ Samozaprzeczenie prowadzi do podziemnej komnaty piramidy.

CO ZNAJDUJE SIĘ ZA SAMOOFIARĄ?

Wstąpienie na ścieżkę oznacza oddanie samego siebie w samoofierze Światłu, uwalnianemu poprzez służenie innym ludziom. Jest to niezwykle oświecające! Rezultatem jest wielkie, prawdziwe samopoznanie. Czasami słyszysz: aby móc podążać ścieżką najpierw musisz poznać samego siebie. Próbujesz wtedy różnych form analizy mentalnej i myślisz, że w ten sposób możesz zejść do głębszych pokładów swej istoty, sięgnąć do własnej podświadomości.

Taka droga nie jest możliwa, ponieważ nie chodzi o samopoznanie na poziomie mentalnym lecz o samopoznanie fundamentalne. Dotyczy ono wszystkich ośrodków systemu człowieka. Ten, kto służy, kto realizuje samoofiarę dla innych, dla światła w innych, zostanie skonfrontowany z samym sobą. Zostanie on skonfrontowany ze wszystkim co ukryte, co nieznanne, przy czym rozbiciu ulega wiele iluzji; a przez to również iluzja tego, że to on jest kandydatem. Tylko istota Światła, tylko ten Inny, może stać na ścieżce wtajemniczenia.

Początkowo uczy się on dostrzegać swe błędy, są to błędy nieuniknione, ponieważ popełnione w pragnieniu służby. Przy każdym kolejnym kroku rozpoznaje swe niedociągnięcia. Człowiek doświadcza wtedy jak ograniczone jest działanie jego służby. Następnie uczy się widzieć jak wszystko, co ma swój początek w naturalnej ludzkiej świadomości, zostaje przekreślone, wypaczone, do-

słownie zasklepienie i zwrócone ku sobie samemu. Wszelkie skryzalizowane przeświadczenia; zarówno własne, jak i te skopiowane od innych, są wielką przeszkodą na ścieżce. Na koniec człowiek uczy się widzieć przyczyny, rzeczywiste przyczyny rzeczy.

Ujrzenie prawdziwych przyczyn, staje się dla wyposażonego w kulturę ziemskiego człowieka powodem do wstydu. Droga prowadzi w końcu do źródła, do korzenia, którym jest ogień splotu krzyżowego (plexus sacralis). Jest to podziemna komnata w piramidzie. Niewinny jak dziecko, oczyszczony przez wgląd i służbę innym, a także w głębokiej pokucie syna marnotrawnego, człowiek staje tam ponownie przed ogniem stworzenia.

A jednak, ten moment jest również niebezpieczny! W jaki sposób ów człowiek teraz postąpi? Czyż ogień stworzenia używany z niewłaściwą motywacją nie jest przyczyną wszelkiej niedoli leżącej u podstaw rasy ludzkiej?

W jaki sposób człowiek wykorzysta ten ogień teraz? Jeśli służba i mądrość rozpały w jego sercu *miłość*, korytarz zacznie się podnosić – nieznacznie. Albowiem kontynuacja jego wtajemniczenia w piramidzie ludzkiej służby zostanie wkrótce zablokowana przez ciężki granitowy kamień: ścieżka stanie się teraz niemożliwa i dla człowieka fizycznego przestaje mieć sens. O czym mówi symbol kamiennej barykady? Uczy on, że ziemski człowiek wraz ze wszystkimi swymi motywami „ja”, bez względu na stopień czystości jego intencji, nie może postawić stopy na prawdziwej ścieżce wtajemniczenia. Jedynie narodziny duszy pozwolą mu na wkroczenie na wznoszącą się ścieżkę. Dusza zaś może narodzić się jedynie na mocy dowiedzionej

służby, która oznacza poddanie się *wszech-miłości*, wewnętrznemu boskiemu ośrodkowi.

Proces poddania się tej zasadzie może postępować jedynie z pomocą nowej siły duszy. Poprzez nowy, tym razem poziomy korytarz – belkę poprzeczną w systemie korytarzy – ludzka dusza wstępuje do komnaty królowej. Jest to pomieszczenie zmarłych wstania Światła. Tutaj symboliczna „materia”, określana w misteriach jako Dziewica, ofiarowuje nam w nieskalany sposób wewnętrznego Chrystusa, tego Innego-w-nas. Oznacza to otrzymanie nowej, pochodzącej nie z tej materii, mentalnej mocy. Jan van Rijckenborgh tłumaczy, że na tym etapie poszukujący przezwyciężył już czynniki, które są przeszkodą dla rozwoju ludzkości.

KOMNATA KRÓLA

Pomimo uświęconej chwili spędzonej w komnacie królowej, neofita otrzymuje dobitne ostrzeżenie: „Niechaj ten kto stoi, baczy, aby nie upadł”. W wielkiej piramidzie to ostrzeżenie jest symbolizowane przejściem przypominającym pułapkę. Jest to szyb, który prowadzi nas z powrotem do podziemnej komnaty, gdzie, po ponownym oczyszczeniu, ścieżka rozpoczyna się od nowa.

W duchowej sile Chrystusa istnieje przestrzeń i nieograniczona aktywność, jednocześnie dynamizm i cisza. Kiedy rozwój duszy osiągnie ten poziom, przed kandydatem otwiera się wielka, wysoka i przestronna galeria prowadząca w górę do komnaty króla.

Jest to ścieżka zwycięstwa, na której Światło udziela błogosławieństwa tej osobowości, która wytrwała do tego momentu na ścieżce! Galerię wiodącą w górę wypełnia niewyraźna wspałość. I tu-

taj również neofita ponownie udowodni, że prawdziwie rozumie misterium Chrystusa, którego nauczył go Sfinks przed wejściem. Albowiem jedynie przechodząc w głęboko pochylonej pozycji poprzez niskie przejście, może on ostatecznie wkroczyć do komnaty króla.

Jedynie w pokorze może wstąpić do tego, co nowe. Nie wie on jeszcze niczego na temat czekających go wielkich zadań. W jego wnętrzu płonie jedynie wiedza: poprzez moją służbę stałem się niczym. Tylko On, ten Inny, stał się wszystkim.

Wszelka ziemská materia rozpuściła się, a sarkofag jest całkowicie wypełniony wibracjami Ducha. Obrazuje to feniks, egipski ptak misteryjny: egocentryczna osobowość kandydata została przezwyciężona i przestała istnieć. Jego nośnik duszy wniósł się poprzez oczyszczający ogień.

Wielka piramida wymówiła swe magiczne słowo. Na jej kamieniach zapisano zadanie człowieka, zadanie całej ludzkości. Jest to wezwanie Sfinksa, aby podążać za Chrystusem: „Sprzedaj wszystko co masz i idź za mną”.

¹ Ewangelia Mateusza 2.15.

² Jan van Rijckenborgh i Catharose de Petri *The Chinese Gnosis, Commentary on the Tao Te Ching*. Rozekruis Pers, 1996.

³ Mahfouz, Naguib. *Akhenaten: Dweller in Truth*. Anchor, 2000.

⁴ Księga Objawienia 21.6.

⁵ Jan van Rijckenborgh. *Wielka Piramida*. Źródło: Pentagram 1982, numery 9, 10, 11, 12 (wersja holenderska).

Tabula Smaragdina

To jest prawdziwe! To jest pewne! To jest pełną Prawdą!

To co na dole, równe jest temu, co na górze,
a to co na górze, równe jest temu, co na dole,
by dokonały się cuda Jedyne.

I tak jak wszystkie rzeczy stały się z Jedyne przez pośrednictwo,
tak też wszystkie one zrodziły się z tego Jedyne przez przeniesienie.

Ich Ojcem jest Słońce; ich Matką jest Księżyc.
Powietrze nosiło je w swym łonie.
Ziemia była ich mamką.

Ojciec wszystkich talizmanów na całym świecie jest wszechobecny.

Jego siła pozostaje nietykalna, gdy jest stosowana na ziemi.

Oddziel z miłością i wielkim zrozumieniem i mądrością ziemię od ognia,
to co subtelne, od tego co twarde, gęste i sztywne.

Z ziemi wznosi się ku niebu i stamtąd ponownie opada na ziemię,
biorąc przy tym siłę tego co na górze, oraz tego co na dole.

W ten sposób posiadzicie chwałę całego świata i dlatego opuści was
wszelka ciemność.

Jest to potężna siła wszystkich sił, ponieważ przewycięża ona wszystko,
co subtelne, i przenika wszystko, co twarde.

Tak stworzony jest świat. Z niego w taki sam sposób powstaną
wspaniałe twory. Mnie nazwano Po Trzykroć Wielkim Hermesem,
dlatego że posiadam trzy aspekty mądrości całego świata.

Całkowite jest to, co powiedziałem o sporządzaniu złota.

Tekst *Tabula Smaragdina* w tłumaczeniu Redakcji.

